

Nie dla ludobójstwa w Afrin!

16 marca 2018

Ambasador Turcji w Warszawie na długo zapamięta tegoroczne obchody rocznicy powstania hymnu swojego państwa. Tahsin Tunç Üğdül musiał przemykać w asyście ochrony do tureckiego centrum kultury, w którym odbywały się uroczystości. Przed budynkiem zebrała się grupa osób, które głośno wyrażały to, co myślą o działaniach władz z Ankary.

Kiedy w czwartek o godz. 10:00 do Instytutu Yunus Emre przy Alejach Jerozolimskich 55 dotarł turecki ambasador, zgromadzona przed budynkiem grupa osób zakrzyknęła „Wolny Kurdystan, terrorysta Erdogan” oraz „Precz z tyranem Erdoganem”. Dyplomata wyskoczył ze swojej limuzyny i szybko przemieścił się do budynku. „Ambasador przybył na raut zadowolony, bo jest przedstawicielem tej elity, która zyskuje na faszystowskim reżimie. To nie on jest zastraszany, to nie jemu grozi wyrzucenie z pracy” – skomentował przybycie Üğdüla Rafał Rudnicki, związkowiec z Inicjatywy Pracowniczej oraz redaktor portalu Kurdystan.info.

Wcześniej do protestujących podszedł młody obywatel Polski, który próbował przekonać obecnych, że Kurdowie zasłużyli sobie na piekło, które fundują im tureccy agresorzy, gdyż sami również podkładają bomby i atakują posterunki tureckich wojsk. „Tak samo jak PPS dokonywała zamachów na przedstawicieli carskiego zaborcy” – skwitował jego wynurzenia Rafał Rudnicki. Część udających się na uroczystości próbowała interweniować u policjantów, aby ci usunęli protestujących spod budynku, oczywiście bezskutecznie. „Afrin, Warszawa, wspólna sprawa” – krzyczeli uczestnicy akcji.

Podczas zgromadzenia przemawiający tłumaczyli przechodniom dlaczego warto zwrócić uwagę i zaprotestować przeciwko temu, co się dzieje w Afrinie. „Setki tysięcy ludzi znajdują się w

otoczonym i bombardowanym przez armię turecką mieście. Turcy używają nowoczesnej broni nie tylko przeciwko celom militarnym, ale również przeciwko ludności cywilnej” – mówił Rudnicki podczas swojego przemówienia. „Mamy do czynienia z krwawą okupacją. W latach dziewięćdziesiątych doszło do zbrodni dokonywanych przez armię turecką. Miasta kurdyjskie leżą w gruzach. Trudno zatem się dziwić, że Kurdowie walczą o swoje prawa takimi środkami jak tylko mogą. Jednym z tych środków są zamachy na przedstawicieli tureckiej władzy. To tak jak kiedyś Polacy, którzy byli pod zaborami” – tłumaczył aktywista.

Na proteście padły również słowa obrazujące obecną sytuację w Turcji, gdzie demokracja jest w odwrocie, a do głosu dochodzą siły autorytarne. „Mamy do czynienia z postępującą faszyzacją Turcji. Prześladowani są już nie tylko Kurdowie, ale również inne mniejszości etniczne, jak również Turcy, którzy nie zgadzają się z polityką prezydenta Erdogana” – mówił Rafał Rudnicki.

Wśród protestujących byli również przedstawiciele kurdyjskiej mniejszości w Polsce, aktywiści warszawskich skłotów oraz związkowcy z Inicjatywy Pracowniczej. Organizatorzy zapowiedzieli, że nie jest to ostatni protest w obronie Afrinu oraz kurdyjskiej demokratycznej autonomii w Syrii. „Będziemy się pojawiać i psuć oficjalne uroczystości przedstawicieli tego reżimu”.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu